Opiekun Młodzieży

BEZPŁATNY DODATEK
do
„DRWĘCY“

Rok XII. Nowemiasto, dnia 26 października 1935. Nr. 18

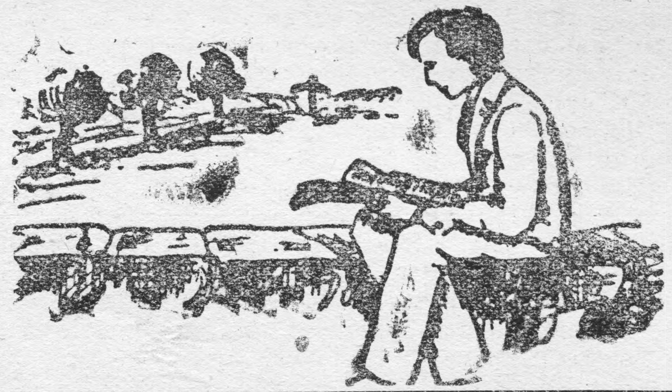

Olimpjada 40 narodów.

Przyszła, XI. zrzędu, Olimpjada, jak wiadomo, odbędzie się w Berlinie, w czasie od 1 — 16 sierpnia 1936 r. Liczebnie zapowiada się ona imponująco, gdyż weźmie w niej udział około 40 narodów. Niemcy więc chcą nadać igrzyskom ramy, które są wspaniałością, mają prześcignąć wszystkie poprzednie olimpjady.

Jak wszystko w Niemczech, organizacja technicznej strony przyszłej Olimpjady opracowywana jest zawczasu z niebywałą dokładnością. Przewidywane są wszelkie możliwe udogodnienia tak w sensie mieszkaniowym, jak i możliwościach treningowych dla przyszłych uczestników.

Wobec zjazdu uczestników ze wszystkich stron świata, organizatorzy Olimpjady myślą już o tem, by ułatwić wszystkim obcym zawodnikom możność wzajemnego porozumienia się. „Nietylko” więc wszyscy sędziowie sportowi, w liczbie 40, obowiązani będą znać, oprócz niemieckiego, język francuski i angielski, lecz pozatem specjalna organizacja dokonała wyboru 500 młodzieży, która przygotowuje się do roli tłumaczów, studjując możliwie największą ilość języków cudzoziemskich.

Poza uczestnikami zawodów Berlin spodziewa się olbrzymiego zjazdu widzów.

Olimpjada odbędzie się nietylko na głównym stadjonie, lecz na szeregu boisk pomocniczych, które są już na ukończeniu. Imponują one wielkością. Trybuna na wioślarstwo np. pomieści 5 tys. osób, stadjon pływacki 20 tys., a stadjon główny m. in. na lekkoatletykę 120.000. Wstęp na wszystkie zawody na pierwsze miejsca kosztować będzie 100 marek, na drugie 60, na trzecie 40 marek. Pozatem wydane będą karty uprawniające do wstępu na oddzielne, wybrane przez widzów, działy igrzysk olimpijskich, a więc osobno na lekkoatletykę, pływanie, szermierkę, hockey, boks, wioślarstwo itp. Stojące miejsca na jeden dzień kosztować będą 1 lub 2 marki, w zależności od tego, czy w dniu tym odbywać się będą rozgrywki eliminacyjne czy finały.

Zimowe zawody olimpijskie odbędą się w Garmisch-Partenkirchen, w Alpach bawarskich, gdzie przygotowywane już są tereny. Będą one tej zimy służyły jako tereny doświadczalne dla trenujących zawodników niemieckich.

Nad jeziorem Riesser buduje się już wspaniały tor bobslejowy. Potężny stadjon lodowy dla hokeyu posiada powierzchnię 30 przez 60 metrów.

Inowacją w tej Olimpjadzie będą olbrzymie dwie skocznie: wielka do rekordów i mała do skoków kombinowanych, zbudowana na wzór skoczni w Hollmenkollen (Norwegja). W razie złej pogody, co również jest zgóry przewidziane, przeniesie się zawody o kilkaset metrów wyżej, a specjalna kolejka linowa przewiezie tak zawodników, jak i widzów.

Powstają też nowe, wspaniałe budowle. I tak: brama, przez którą wkroczą na stadjon atleci 40 narodów. Brama ta będzie zaopatrzona wieżą 75 metrów wysokości. Pozatem buduje się już w Ber-

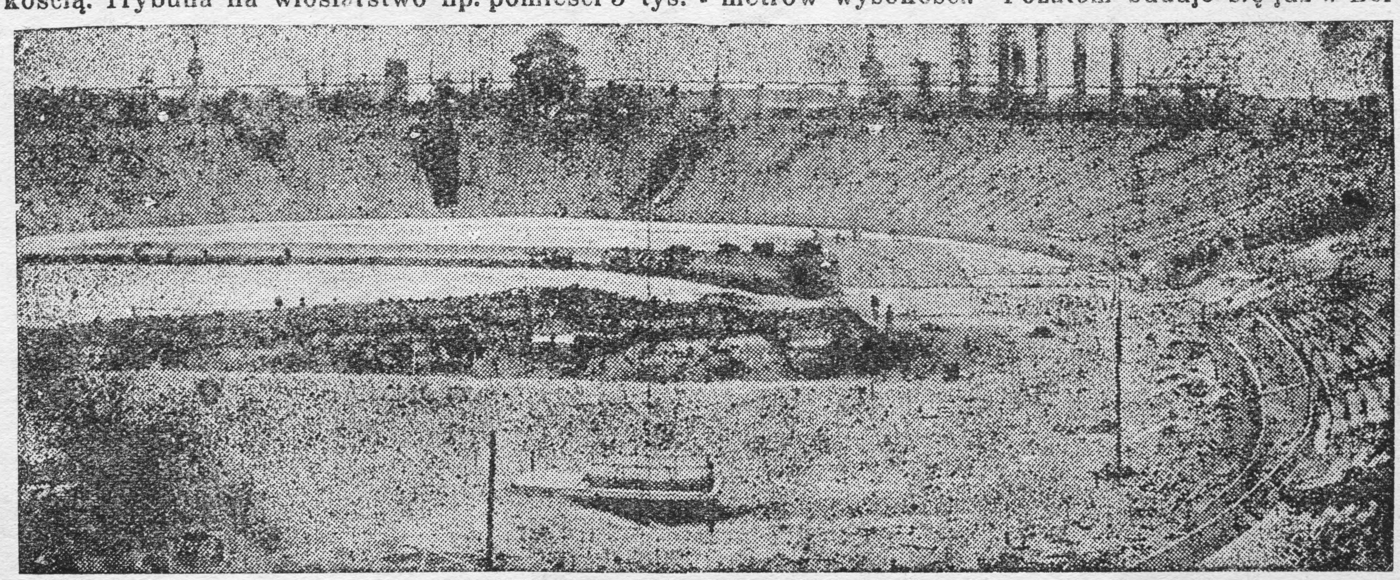

Stadjon olimpijski w Berlinie do połowy jest już wykończony. Widok części zachodnio północnej.

linie z okazji olimpjady wspaniały gmach, który otrzymał nazwę „Dom sportu niemieckiego".

Igrzyska rozpoczną się, gdy zapalony będzie znicz, ogień przyniesiony przez sztafetę aż z Grecji z Olimpu. Sztafeta biec będzie z Aten przez Białogród, Budapeszt, Wiedeń, Pragę do Berlina. Ogień podawany będzie z rąk do rąk przez ogółem 3000 biegaczy, z których każdy przebędzie dystans ok. km. Grecy w związku z tem wpadli na oryginalny pomysł, aby ogień ten wzniecić na Olimpie zapomocą soczewki.

Pozatem będzie przewieziona, ale samolotem, również z Olimpu do Berlina gałązka oliwna.

Zegarek z węgla.

Inwalida wojenny Borussak, zamieszkały w Heidelbergu, z zawodu mechanik, wykonał zegarek, którego wszystkie części składowe są z węgla. Zegarek pracuje precyzyjnie i bez uszkodzeń tak, jak gdyby był wykonany z metalu. Osobliwość ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród fachowców i laików, którzy podziwiają benedyktyńską pracę inwalidy.

Rekord długotrwałości pływania.

W Allahabad hinduski pływak Robin Chatteri zaatakował światowy rekord długotrwałości pływania. Utrzymał się on na wodzie w ciągu 88 godzin i 12 min., bijąc dzięki temu o 3 minuty dawny rekord świata.

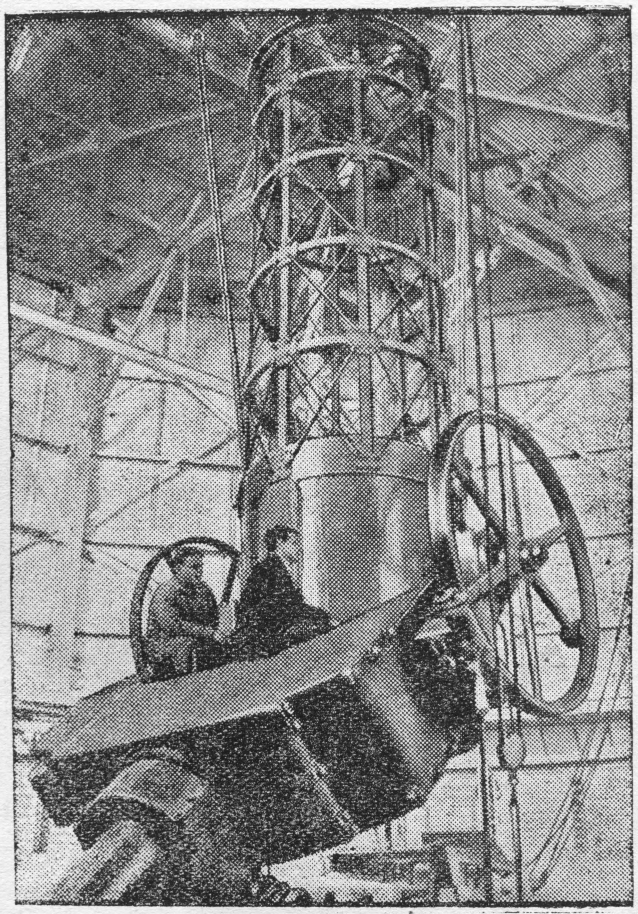

W amerykańskiem obserwatorjum Harwarda zmontowano nowy teleskop niespotykanych dotychczas rozmiarów. Służy on w pierwszym rzędzie do fotografowania odległych gwiazd.

We Włoszech wydano nowe znaczki pocztowe z dodatkową opłatą na cele milicji faszystowskiej. Są to pierwsze zwiastuny drożyzny — towarzysza każdej wojny.

Mały Anglik, nie umiejący jeszcze mówić — pływa jak ryba.

Jan Mac Fersoni, kiedy skończył 18 miesięcy, jego matka zwróciła uwagę na to, że w czasie kąpieli w wannie robi on ruchy pływaka. Nie zwracano na to specjalnej uwagi, lecz kiedy ją raz nastraszył, nurkując, rodzice zwrócili na to specjalną uwagę.

Pewnego razu rodzice Jana udali się z nim do ogólnego basenu kąpielowego. Dziecko rzuciło się natychmiast do wody. Przestraszony ojciec rzucił się za niem i wyciągnął je na brzeg. Jaś uśmiechnął się i z powrotem poszedł do wody.

Wtedy rodzice i otoczenie zwróciło uwagę na to, że Jan bardzo dobrze trzyma się na wodzie. Odtąd nie wzbraniano mu kąpieli i w rezultacie dwuletni chłopiec, ledwo mogący mówić, pływa jak ryba. Charakterystyczne jest również to, że jednem z pierwszych słów, które on nauczył się wymawiać dość wyraźnie, jest słowo „kąpanie".

Rodzice nie mogą wytłumaczyć sobie zdolności syna. Matka ledwo pływa, ojciec jest przeciętnym pływakiem.

Odkrycie ruin starożytnego miasta w Afryce.

Włoska ekspedycja archeologiczna odkryła koło Engaruka w Tanganice ruiny starożytnego miasta. Odkopano ruiny około 4000 domostw, z których każde posiadało przynajmniej po 3 izby. Miasto ma wygląd warowni, zbudowanej systemem tarasowym. W pobliżu natrafiono na groby kamienne, z których tylko 1 zawierał kości ludzkie.

Matura.

Egzamin z literatury polskiej.

— Niech mi pan powie coś o Słowackim — zadaje pytanie profesor.

— Słowacki między innemi gorąco występował przeciwko ważeniu się. Niezbitym dowodem tego jest płomienny ustęp z „Ojca zadżumionych", w którym wieszcz daje wyraz swemu oburzeniu w słowach:

— Krzyknąłem wściekły: niech się nikt nie waży!

Turystyka.

Na rozstaju dróg stoi grupa wycieczkowiczów, nachylonych nad mapą.

— Gdzie teraz jesteśmy? — pyta jeden.

Drugi spogląda raz jeszcze na mapę i odpowiada:

— Według mojej mapy wygląda na to, jakgdybyśmy byli tam, na tamtym pagórku.